

Od autora: Każdy czyta na własne ryzyko:)

Spojrzałam w lustro. Z drugiej strony patrzyła na mnie uważnie twarz obcej kobiety.

- Czy jestem wiedźmą? - zadałam sobie w myślach pytanie - mój przyjaciel mnie porzucił. Mówił, że ma dość patrzenia na moją smutną minę, bo nie ma dnia, żebym na coś nie narzekała. Czy wiedźmy narzekają? Nie, wiedźmy parzą dziwne zielska i dają do wypicia swoim ofiarom. Mają ogromne nosy, brodawki i chichoczą złośliwie bez powodu. Niektóre nawet przygarniają czarne koty.

Jeśli nie wiedźmą to kim. Wpatrzyłam się w lustro i palnęłam się w głowę otwartą dłonią. Co za idiotka ze mnie.

Jestem zaczarowaną księżniczką ukrytą w zamkniętej wieży. To by pasowało. Czekam na rycerza w zakutej zbroi. Musi mieć zakutą zbroję, bo inaczej nie byłby rycerzem.

Zamyśliłam się. Rycerz był, i to niejeden, ale żaden nie zdjął pancerza. Ot, zobaczył i sobie poszedł.

Przyjrzałam się sobie uważnie. Włosy piękne, ale wcale nie lśnią jak dawniej i niefryzowane od lat, oczy piękne, choć smutne i pozbawione blasku, i w ogóle taka jakaś pogarbiona postać niepodobna do dawnej księżniczki. Nic dziwnego, że rycerze się nie poznali. Uśmiechnęłam się. O teraz o niebo lepiej. Zaczęłam się zastanawiać, co mi się podoba w rycerzach. Chyba to, że mnie ratują, zawsze.

Skąd mam wiedzieć co rycerz tam ukrywa. Może jest łysy i ma zwały tłuszczu na brzuchu? A może muskularne ramiona i prężny tors. Diabli tam z torsem, co innego się liczy. Jak to sprawdzić?

Proste, to ja muszę uratować rycerza i zdjąć mu tę nieszczęsne blachy. Od dziś zapisuję się na kurs rozbijania.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Ape, dodano 09.01.2018 19:55

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.